

Warszawa 13.07.2023

Fundacja **ArchiPrawo**

ul. Jesionowa 2 m.7
40-158 Katowice

Premier Mateusz Morawiecki

Dotyczy: **Ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych** zmieniającej w Art. 15. w ustawie z dnia 15 grudnia 2000 r. **o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa** (Dz. U. z 2023 r. poz. 551)

Szanowny Panie Ministrze,

Postulujemy o natychmiastową interwencję i działania w związku z proponowaną przez komisję ds. deregulacji **ustawą o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych - w zakresie Art. 15** wprowadzającego zmiany w ustawie z dnia 15 grudnia 2000 r. **o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa** (Dz. U. z 2023 r. poz. 551).

Ustawa będąca przedmiotem planowanych zmian stanowi fundament zawodów zaufania publicznego, wykonujących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie.

Zmuszeni jesteśmy stanowczo zaprotestować przeciwko trybowi wprowadzania proponowanych zmian, który czyni cały proces “pato-legislacyjnym”.

Nie przeprowadzono konsultacji, opiniowania, uzgodnień oraz nie zbadano ewentualnych konsekwencji tak daleko idących zmian. Prognozujemy, że wprowadzenie ich w życie może spowodować powstanie “pato Izb zawodowych” lub “pato organizacji zawodowych”.

Samorząd zawodowy Architektów został powołany, aby sprawować (między innymi) nadzór nad należytym i sumiennym wykonywaniem zawodu przez członków izby, oraz by ustalić zasady etyki zawodowej i nadzorować ich przestrzeganie.

Jego zadaniem jest również nadawanie uprawnień zawodowych, prowadzenie postępowań w zakresie odpowiedzialności zawodowej i dyscyplinarnej, wspomaganie w doskonaleniu kwalifikacji zawodowej.

W praktyce możliwość wykonywania tych zadań jest zależna od wielu czynników, z których wiele wręcz uniemożliwia tę działalność.

Problem nr 1:

Pierwszy problem polega na tym, że aby izby mogły nadzorować „**należyte i sumienne**” wykonywanie zawodu architekta, muszą mieć wpływ, kontrolę dyscyplinarną oraz informację w stosunku do osób, które projektują na całym rynku. Jeżeli nie mają takiego dostępu i jeśli działają podmioty lub osoby, które nie są pod parasolem Izby, to powoduje to sytuację, w której ta kontrola jakościowa jest absolutnie nieskuteczna.

W tej chwili można stwierdzić, że zdecydowana większość (ilościowo i gabarytowo) prac projektowych w architekturze jest na rynku wykonywana przez podmioty, które nie są członkami Izby, więc **nie mogą być nadzorowane przez Izbę**.

- Po pierwsze mówimy o rynku zleceń dużych, które w zdecydowanej większości są wykonywane przez **podmioty prawa handlowego**: spółki z o.o., spółki akcyjne, które jako podmioty prawne nie są członkami izby. To one podpisują kontrakty, one definiują parametry projektu, stosunki gospodarcze z klientem, kwestie praw autorskich, ceny itd. Twórcami takiej firmy, zarządem, prezesem, osobami, które podejmują decyzje **nie muszą być architekci** wpisani do Izby, może być ktokolwiek nawet „piekarz”.
- Takie firmy muszą na niektórych etapach pracy zatrudniać Architektów z uprawnieniami, natomiast to generuje jeszcze większe problemy, ponieważ osoba będąca członkiem Izby, a jednocześnie pracownikiem etatowym takiej firmy ma poważny konflikt interesów w sytuacjach, które naruszają zasady etyki zawodowej architekta. Trudno też mówić o jej „samodzielności”.
- Z drugiej strony rynku zamówień projektowych dotyczącym małych projektów, ich zdecydowana większość jest sporządzana przez inżynierów budownictwa, którzy posiadają do tego zakresu ograniczone uprawnienia. To powoduje, że również ta rzekomo mało istotna architektonicznie część rynku jest poza możliwością nadzoru jej jakości przez Izbę Architektów.

De facto Izba jest w stanie dbać tylko i wyłącznie o niewielki, środkowy fragment rynku, wykonywany samodzielnie przez osoby fizyczne lub w ramach prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej.

To jest prawdziwy problem nadzoru nad jakością architektury w Polsce i żadne multiplikowanie Izb i organizacji zawodowych tego problemu nie naprawi.

Wręcz przeciwnie, doprowadzi tylko i wyłącznie do rozbicia możliwości nadzoru na jeszcze większą ilość podmiotów, które będą robić to w sposób jeszcze mniej efektywny, niż to się dzieje obecnie.

Zamiast rozbijania, czy multiplikowania organizacji zawodowych konieczne raczej jest skonsolidowanie czy uszczelnienie kontroli architektury w ramach istniejącego rynku.

W różnych krajach europejskich ten temat jest rozwiązywany na różne sposoby, w Polsce również inne zawody zaufania publicznego mają to rozwiązane w inny sposób. Zamiast tworzenia nowych rozwiązań, niespotykanych w Europie, należałoby się zastanowić nad rozwiązaniami istniejącymi:

- W Wielkiej Brytanii tytuł Architekta jest chroniony, nazywać tak mogą się tylko osoby zrzeszone w ARB (Architects Registration Board)
- Każdy podmiot, który realizuje projekty architektoniczne niezależnie od tego czy jest to firma, czy osoba musi być nadzorowany przez osobę należącą do Izby. Jeżeli powstaje Firma, która zajmuje się projektowaniem, brytyjski odpowiednik polskiego KRS musi dostać informację, kto w zarządzie firmy jest wpisany do izby i ponosi odpowiedzialność za sferę działalności zawodowej architekta.
- W Luksemburgu członkami izby Architektów są nie tylko osoby fizyczne ale również podmioty prawne, które projektują, i w ramach tych podmiotów również muszą być osoby które posiadają odpowiednie wykształcenie i biorą za to odpowiedzialność
- Wśród innych zawodów zaufania publicznego np. występuje konieczność działania tylko w formie spółek cywilnych tzn. tam gdzie zachodzi odpowiedzialność osobista
- Stosowany jest także wymóg, żeby przynajmniej 51% udziałów w spółce, czyli również odpowiedzialność, była w rękach osób, które posiadają uprawnienia w danym zawodzie.

W naszej opinii, tworzenie kolejnych organizacji zawodowych nie poprawi jakości nadzoru nad projektowaniem architektonicznym, gdyż nie rozwiązuje podstawowego problemu związanego z obecnym funkcjonowaniem tego nadzoru w aktualnych realiach rynkowych. Mimo niczym nie udokumentowanych stwierdzeń zamieszczonych w uzasadnieniu do zmiany przepisów, można się spodziewać znacznego pogorszenia ustawowych funkcji w nowym, „rozproszonym systemie”.

Problem nr 2:

Jednym z powodów kryzysu w Izbie Architektów jest **jej obecna struktura**.

Obecna sytuacja wynika z tego, że środowisko Architektów z uprawnieniami jest nieduże, składa się z około 13 500 osób, z czego tylko część jest aktywnie wykonująca zawód.

Istniejąca struktura organizacyjna okręgów podzielonych na województwa powoduje, że za wyjątkiem kilku dużych ośrodków, takich jak: Warszawa, Kraków, Trójmiasto, Wrocław czy Śląsk, są również Izby Okręgowe, które zrzeszają tylko kilkadziesiąt osób. Tak nieliczna organizacja (okrąg) nie jest w stanie w praktyce wykonywać prawidłowo swoich ustawowych obowiązków.

Jednym z zapisów nowej propozycji w ustawie dla nowych organizacji zawodowych jest prosta konieczność dublowania tej samej struktury, co obecna struktura Izby.

To powoduje, że wszystkie podstawowe bolączki obecnie występujące w Izbie będą powielane; bez możliwości korekty i usprawnienia w przypadku innych organizacji zawodowych.

W przypadku decyzji o tworzeniu nowych organizacji zawodowych, wydaje się konieczne zapewnienie możliwości elastycznej zmiany struktury dostosowanej do charakterystyki danej organizacji.

Bardzo istotny jest nadzór ministerialny, aby przy tworzeniu wewnętrznych regulaminów i zasad były zachowane podstawowe, demokratycznie standardy działania. Państwo, delegując część swych uprawnień w ręce samorządu zawodowego, może oczekiwać i wymagać, by jego członkowie funkcjonowali w organizacji stosującej się do powszechnie stosowanych zasad prawnych.

Obecnie bardziej istotny jest - ze strony państwa - nadzór nad działaniem izby nie w sensie merytorycznym, ale w sensie spełnienia pewnych ogólnie przyjętych demokratycznych zasad funkcjonowania organizacji w cywilizowanym państwie: aby zawsze była możliwość odwołania się do wyższej instancji i żeby w sytuacjach spornych można było odwołać się do sądu powszechnego - szczególnie w momencie, w którym środki kontroli wewnętrznej zawiodą (a takie sytuacje ostatnio się zdarzają).

Wydaje się, że dużo ważniejsze jest w tej chwili doprowadzenie do dobrego działania jednej Izby, która już funkcjonuje, niż tworzenie jej klonów, które będą obciążone dokładnie tymi samymi wadami strukturalnymi i organizacyjnymi, co Izba istniejąca.

Problem nr 3:

Problemem całkowicie nie wziętym pod uwagę w proponowanej zmianie ustawy o samorządach zawodowych Architektów jest kwestia precyzyjnego określenia, kto ma prawo do wszystkich czynności.

- Czy każda z organizacji zawodowych ma te same prawa tzn. nadawania uprawnień, egzaminowania, tworzenia sądów dyscyplinarnych itd.?
- Czy obecna Izba Architektów zachowuje jakiś nadzór bądź relację nadrzędną do pozostałych organizacji, czy są one w stosunku do siebie równoważne?
- Nie jest jednoznacznie napisane, czy można należeć do wielu organizacji oraz czy uzyskanie uprawnień zawodowych jednej z tych organizacji automatycznie powoduje możliwość zapisania się na tej podstawie do pozostałych?

Tutaj pojawia się jeszcze jeden, niebywale istotny problem: już dzisiaj zdarza się, że architekci, którzy posiadają zarzuty dyscyplinarne lub zawodowe, wypisują się z Izby. W ten sposób Izba traci możliwość postępowania dyscyplinarnego, ponieważ jej członek "sprytnie ucieka" spod jurysdykcji.

Po przedawnieniu się czynu wystarczy, że ów architekt zapisze się ponownie do innego okręgu Izbowego i w ten sposób uniknie odpowiedzialności zawodowej i dyscyplinarnej za poprzednie lata swojej działalności. Jeżeli ta zasada zadziała dokładnie tak samo (jak dzisiaj) w przypadku nowych organizacji zawodowych, to efektem będzie **realny brak możliwości przeprowadzenia skutecznego sądu wewnętrznego w stosunku do członków samorządu.**

Problem nr 4:

Sposób uzasadnienia zapisów proponowanych w ustawie budzi daleko idący sprzeciw. Opiera się on bowiem na wolnorynkowym podejściu i na mitycznych atrybutach "niewidzialnej ręki" wolnego rynku. Jest to całkowicie błędne myślenie w przypadku instytucji pożytku publicznego, jak również wobec działania projektantów na bardzo wąskim i elitarnym rynku.

W przypadku usługi związanej z architekturą, to że projekt jest wadliwy okazuje się dopiero po kilku latach od momentu złożenia zamówienia (a nawet później), ponieważ niektóre inwestycje trwają po kilkanaście lat. Nieprzypadkowo architekci należą więc do grupy **zawodów zaufania publicznego**, gdzie jednym z decydujących czynników jest, między innymi, kwestia odstępu czasowego pomiędzy decyzją, a efektem tej decyzji. W przypadku architektury jest to bardzo długi okres czasu. Rzeczywistość uniemożliwia weryfikację i zmianę decyzji w trakcie realizacji,

a koszty złej decyzji bardzo często mogą dotyczyć majątku całego życia (jak np. w przypadku domów jednorodzinnych) albo olbrzymich kwot - w przypadku klientów instytucjonalnych.

Na dodatek koszty związane z błędnymi decyzjami projektowymi nie są ponoszone tylko i wyłącznie przez zleceniodawców. Projekty (budynki) są realizowane w przestrzeni publicznej i jako takie mają wpływ na wszystkie inne osoby korzystające z tejże przestrzeni. Nie mówimy w tym momencie tylko o kategoriach estetycznych, ale również o kwestiach postrzegania otoczenia, problemów z sąsiedztwem, agresją w stosunku do współużytkowników przestrzeni publicznej, jej funkcjonalnością, relacjami społecznymi wynikającymi z tejże przestrzeni oraz kosztami infrastrukturalnymi, które obciążają ogół mieszkańców.

Stąd też w przypadku zawodów zaufania publicznego konieczne jest, aby już na samym początku procesu inwestycyjnego klient był obsługiwany przez podmiot, który spełnia pewne określone jakościowo i etycznie zasady. Potem nie ma on żadnej możliwości korekty lub zmiany.

W przypadku organizacji zaufania społecznego nie działają reguły wolnego rynku w zakresie jej funkcji. Wręcz przeciwnie - taka konkurencja spowodowałaby, zgodnie z zasadą kopernikańską, wypieranie podmiotów lepszych i bardziej dbających o zasady przez podmioty bardziej liberalnie podchodzące do etyki zawodu i tańsze w działaniu. A to jest całkowicie sprzeczne z założeniami powstania samorządu zawodowego.

Problem nr 5:

Architektów jest niewielu, ale dostęp do Izby nie jest w żaden sposób ograniczony administracyjnie. Jedynym kryterium jest wiedza i doświadczenie. Przez mnożenie organizacji zawodowych nie zwiększymy, w cudowny sposób, ilości Architektów - raczej można się spodziewać rozbicia środowiska na jeszcze mniejsze grupy.

W jaki sposób można stworzyć równoległą, konkurencyjną organizację zawodową w przypadku Architektów? W uzasadnieniach nadmienia się, że lepszą jakością szkoleń, wartością benefitów związanych z udziałem w takiej izbie. Należy zwrócić uwagę na fakt, że Izba sama się finansuje. Każdy podmiot, który oferowałby szersze usługi swoim członkom, musiałby to robić za ich pieniądze, czyli musiałby zwiększyć składki członkowskie. Rzeczywistość jest taka, że aby ww organizacje powstały, muszą przyciągnąć istniejących członków izby Architektów lub izby inżynierów Budownictwa i innych organizacji. Jednym z elementów konkurencyjności, który dla wielu będzie istotny (szczególnie dla tych, którzy zarabiają mniej) będzie wysokość składki. Poskutkuje to więc licytacją na obniżenie składek, **przy mniejszej ilości pieniędzy w budżecie zakres usług będzie więc mała, przez co kierunek zmian będzie dokładnie odwrotny, niż przewidywany w uzasadnieniu do ustawy.**

Problem nr 6:

Kolejnym polem, w którym widać możliwość nadużyć jest przystąpienie do „ryнку uprawnień architektonicznych” istniejących organizacji takich jak: SARP, Izba inżynierów Budownictwa, Związek Firm Deweloperskich i tym podobnych podmiotów, to jest takich, które posiadają pieniądze i strukturę.

- Przykładowo, jeżeli związek deweloperów założy własną organizację zawodową „specjalizującą się” w budownictwie mieszkaniowym, to głównym celem tej organizacji będzie uzyskanie jak najbardziej korzystnych dla deweloperów warunków wykonywania zawodu. Takie organizacje mają możliwość opiniowania aktów prawnych i będą lobbować zmiany w prawie do swoich celów. Czy członkowie tej organizacji zawodowej będą

przesuwać granice interpretacji przepisów na korzyść deweloperów? Przecież akurat za to nie będą tam sądzeni dyscyplinarnie. Czy taka organizacja zawodowa będzie korzystna dla architektury, przestrzeni publicznej oraz warunków funkcjonowania obywateli i ich przestrzeni do życia w kraju? Na pewno nie, bo jeżeli organizatorem i finansującym jest dana organizacja, to ta organizacja będzie mieć największy wpływ na to, jak będą określone warunki działania w interesującym ją zakresie.

- Potencjalne patologie można opisywać dalej - jak w przypadku, kiedy organizacją zawodową zostanie SARP. Jest on obecnie organizatorem znaczącej części konkursów architektonicznych, gdzie również w sądach konkursowych biorą udział sędziowie z listy SARP. Jest więc mało prawdopodobne, że w przypadku konkursów realizowanych przez SARP nie będzie konfliktu interesów oraz nacisków, aby wybierać prace członków, którzy mają uprawnienia wydawane przez SARP

Tworzenie nowych organizacji zawodowych w żaden sposób nie doprowadzi do poprawy jakości architektury, a doprowadzi tylko i wyłącznie do konkurencji pomiędzy poszczególnymi organizacjami zawodowymi, które będą wybierały sobie fragmenty rynku najlepiej dostępne dla nich. Spowoduje to również konflikty interesów i całkowite zaniechanie unifikacji zasad i nadzoru nad jakością przestrzeni architektonicznej w Polsce. Mimo nadmiernie optymistycznego uzasadnienia do zmiany ustawy, będzie jeszcze gorzej, niż jest obecnie pod względem ładu przestrzennego i jakości usług projektowych.

Podsumowanie:

W związku z wyżej podniesionymi problemami wnosimy o odstąpienie od zmian w formie proponowanej przez komisję ds. deregulacji ustawą o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych - w zakresie Art. 15 wprowadzającego zmiany w ustawie z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa (Dz. U. z 2023 r. poz. 551).

Alternatywnie

w przypadku decyzji o rozszerzeniu Samorządu Zawodowego Architektów o inne organizacje zawodowe, prosimy o kompleksowe rozwiązanie wynikających z tego problemów:

- zapewnienie nadzoru nad całością rynku architektonicznego (problem 1, są tam przywołane przykłady rozwiązań stosowanych w innych krajach i samorządach)
- zapewnienie możliwości utworzenia innych, elastycznych struktur takich organizacji (problem 2)
- zapewnienie kompleksowego nadzoru państwowego nad działalnością samorządu (problem 3,4,5,6)
 - zdefiniowanie i określenie dwuinstancyjności w działaniach organizacji oraz możliwości odwołania się do sądu
 - wydawania uprawnień budowlanych przez organy państwa (województwo) na wnioski organizacji zawodowych, zapewnienie centralnego rejestru takich uprawnień, nadzór nad jakością egzaminów
 - scentralizowanie informacji o osobach co do których są zarzuty w postępowaniach dyscyplinarnych i zawodowych, uniemożliwienie manipulowania systemem przez poszczególnych członków (ad problem 3)
 - rozpatrywanie spraw spornych pomiędzy organizacjami (ad problem 6)
 - zapewnienie możliwości pozbawienia organizacji zawodowej praw wynikających z przynależności do samorządu zawodowego w przypadku wielokrotnego naruszania zasad

Dodatkowo

W związku z dużą liczbą problemów systemowych związanych z wykonywaniem zawodu Architekta wnioskujemy o ponowne zajęcie się regulacjami dotyczącymi wyłącznie Architektów. Były już próby stworzenia Ustawy o Architekturze, której procedowanie zostało wstrzymane parę lat temu.

Do niniejszego pisma dołączamy uwagi oraz wyjaśnienia kluczowych kwestii w zakresie funkcji i znaczenia Izb zawodowych.

Zwracamy się z prośbą o umieszczenie Fundacji ArchiPrawo w grupie podmiotów, do których będą kierowane projekty aktów prawnych na etapie konsultacji publicznych. Jednym z celów fundacji jest aktywny udział w procesie legislacyjnym i chęć dzielenia się zdobytymi doświadczeniami. Jesteśmy zespołem Architektów specjalizujących się w prawnych aspektach wykonywania zawodu.

Z poważaniem
Zespół legislacyjny
Fundacja ArchiPrawo

Załącznik: uwagi oraz wyjaśnienia

I. IZBY ARCHITEKTÓW I INŻYNIERÓW – ZASADY OGÓLNE – RYNEK PRACY – DELEGACJA KOMPETENCJI PAŃSTWA

Izby samorządów zawodowych zrzeszają **osoby** wykonujące zawód. Na rynku zamówień projektowych występują jednak przede wszystkim podmioty gospodarcze. W wielu przypadkach są to podmioty prowadzone przez architektów i inżynierów.

W takich sytuacjach samorzady zawodowe rzeczywiście mają szansę sprawować kontrolę nad ich poczynaniami. Firmę projektową może jednak w Polsce założyć każdy i posłużyć się zatrudnieniem uprawnionych osób. Pod jurysdykcją samorządu znajduje się wówczas nie sama firma, a jedynie jej pracownicy. Ta sytuacja tworzy ogromne pole do niekontrolowanych nadużyć i nieetycznych zachowań na rynku zamówień projektowych, a sąd dyscyplinarny może ukarać de facto – tylko ofiary tego systemu, a nie faktycznego sprawcę ewentualnego nadużycia - właściciela biura.

Ważnym zagadnieniem jest fakt, że jedynie samorzady zawodowe posiadają, dzięki kodeksom etyki, kompetencję do sprawowania kontroli nad sposobami wykonywania zawodowych funkcji w projektowaniu i budownictwie w czasie, który realnie poprzedza wystąpienie ewentualnego przestępstwa. Tak więc dzięki zasadom etyki są jedynym dysponentem faktycznej prewencji.

Zwolnienie z obowiązku przynależności do izby zawodowej, która stoi na straży odpowiednio wysokiego poziomu, wiedzy projektantów, służy doradztwem i bierze czynny udział w pracach legislacyjnych, jest zamachem na zawody wykonujące samodzielne funkcje w budownictwie. Miano zawodów zaufania publicznego jest nie tylko prestiżem ale przede wszystkim misją w służbie społeczeństwu. By móc oferować odpowiedni poziom usług, doradztwa i fachowości konieczne są stałe i wysokie poziomy wiedzy członków czyli projektantów.

Umożliwienie pełnienia funkcji zarezerwowanych obecnie wyłącznie dla izb zawodowych innym organizacjom, a na dodatek w sposób nieuregulowany żadnymi dodatkowymi zasadami doprowadzi do nie miarodajności tytułu zawodowego. Takie działania są szkodliwe i niebezpieczne.

Jednym z przykładów patologii jest niewątpliwie zlecenie zadań podwykonawcom (np. branżowym), których praca z założenia ma być weryfikowana w poszukiwaniu powodów do obniżenia bądź niewypłacenia wynagrodzenia. Pozwala to nieuczciwym podmiotom obniżać kwoty z jakimi stają do przetargu lub konkursu ofert, poniżej wartości rynkowych i realnych kosztów.

Inny przykład to praktyka „brendowania” projektów, tj. bycia, w pewnym sensie, przedstawicielem handlowym konkretnych rozwiązań. Pozwala to już na etapie projektowym, niejako „zaszywając w podszewce projektu” konkretne rozwiązania, znów nie dokańcza uczciwie, znacząco obniżyć cenę projektu. Dodatkowy dochód, bowiem, pozyskiwany jest dzięki prowizjom handlowym.

Realnym problemem Państwa, które oddało część swoich kompetencji samorządom zawodowym, jest więc brak kontroli nad firmami występującymi na rynku.

Proponowane zmiany przypominają różnice między uczelniami państwowymi a szkołami prywatnymi. Uczelnie państwowe reprezentują pewien stały wysoki poziom natomiast w sferze niepublicznej bywa różnie. Różnica polega na tym, że nad uczelniami jest sprawowany nadzór i kontrola.

Dobrym przykładem wprowadzenia zasad etycznych, a co za tym idzie realnej prewencji jest Aptekarski Samorząd Zawodowego i Ustawa regulująca zagadnienia organizacyjne jurysdykcji Izby nad podmiotami biorącymi udział w rynku dystrybuowania farmaceutykami. Dzisiaj, aby otworzyć aptekę, więcej niż 50% udziałów musi mieć w niej farmaceuta.

Takie rozwiązanie, paradoksalnie, nie tylko nie ogranicza społeczeństwu dostępu do leków, ale sprawiło, że w przypadku działań niebezpiecznych lub nieetycznych, izba samorządu zawodu zaufania

publicznego, dysponująca narzędziami takimi jak kodeks etyki zawodowej, rzecznik odpowiedzialności zawodowej, sąd dyscyplinarny, jest w stanie ukarać właściciela firmy, odbierając mu nawet możliwość wykonywania działalności.

Tylko w taki sposób możliwe jest skuteczne egzekwowanie zakresu kompetencji, jakie Państwo złożyło w ręce samorządu zawodowego.

Aby chronić społeczeństwo i jego interesy w niezwykle istotnej dziedzinie gospodarczej Państwa, jaką są inwestycje budowlane, należy doprowadzić do faktycznego uregulowania zawodów Architekta i Inżyniera budownictwa wszelkich branż.

Uczestnictwo w zamówieniach i to nie tylko tych publicznych, przez podmioty nad którymi nie ma de facto żadnej kontroli, to problem wspólny dla obu grup zawodowych.

II. IZBA ARCHITEKTÓW – INWENTARYZACJA

1. Struktura IARP

Samorząd Architektów RP to podmiot składający się z 17 oddziałów., gdzie 16 jednostek to Okręgowe Izby Architektów funkcjonujące i reprezentujące architektów na obszarze odpowiednio każdego z 16 województw. Jedną jednostką jest Izba Krajowa funkcjonująca i reprezentująca architektów w odniesieniu do zagadnień ogólnokrajowych i międzynarodowych.

Organy Izby Krajowej stanowią drugą instancję dla statutowych organów izb okręgowych będących organami pierwszej instancji.

2. Gospodarka finansowa - koszty

Wysokość składki ustala Zjazd Krajowy (najwyższa władza IARP). Składka pozwala na funkcjonowanie Samorządu, w tym wypełnianie ustawowych i statutowych obowiązków wobec Członków Izby i Społeczeństwa, za pomocą jej organów. Są nimi:

Zjazd Krajowy i 16 Zjazdów Okręgowych

Krajowa Rada i 16 Rad Okręgowych

Krajowa Komisja Kwalifikacyjna i 16 Okręgowych Komisji Kwalifikacyjnych

Krajowa Komisja Rewizyjna i 16 Okręgowych Komisji Rewizyjnych

Krajowy Sąd Dyscyplinarny i 16 Okręgowych Sądów Dyscyplinarnych

Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej i 16 Okręgowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej

3. Gospodarka finansowa - Składka Członkowska

2023 rok 98zł

2024 rok 112zł

Wysokość składki ustalona przez Zjazd Krajowy w grudniu 2022, decyzją Krajowej Rady IARP, będzie waloryzowana i wzrośnie już w 2024.

Uwaga:

Po kolejnych analizach powołanej do tego celu komisji finansów Zjazd IARP w czerwcu 2024 podjął depozycję o podniesieniu składki.

Co wpływa na WYSOKOŚĆ SKŁADKI?

Każdy z 16 Okręgów IARP niezależnie od ilości członków, utrzymuje pełną strukturę organizacyjną:

Okręgowa Rada

Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna

Okręgowa Komisja Rewizyjna

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności

Aby struktura samorządowa na poziomie okręgu mogła działać konieczne jest BIURO i jego pracownicy

4. Gospodarka finansowa - REDYSTRYBUCJA i ODPIS na KRIA

Czym jest REDYSTRYBUCJA pozwalająca na istnienie Samorządu zawodowego architektów w niezmiennym formule od 20 lat? To mechanizm finansowania mniejszych liczebnie okręgów przez większe Okręgowe Izby Architektów (OIA)

Ten mechanizm powoduje, że duże prężnie działające Okręgi muszą ograniczać swoją działalność poza statutową. Mniejsze Okręgi swoją podstawową działalność statutową opierają na tym wsparciu, jednak na działalność poza statutową nie mają wystarczających środków i organizacyjnego przygotowania.

Przykład:

Redystrybucja to m. in. comiesięczny przelew 20% wszystkich dochodów jednej z dużych okręgowych izb dla innych okręgów. Następnie do tej izby wraca, na podstawie decyzji Krajowej Rady IARP, od 5-8% tytułem redystrybucji

Podobnie działa ODPIS na KRIA - mechanizm finansowania Krajowej Rady Izba Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (KRIA)

Co miesiąc przykładowa duża izba odprowadza do kasy KRIA 30% wszystkich dochodów jakie wpływają na Jej konto od Członków - czynnych zawodowo Architektów i Architektów.